48. Praca organiczna Organize!

Jay Friedman, czerwiec 2013

Dawno, dawno temu, kiedy jeszcze nie było elektryczności, organy działały dzięki pracy człowieka. Żeby powietrze, pod odpowiednim ciśnieniem, dotarło do organowych piszczałek, trzeba było ręcznie (lub nożnie) napompować miechy. Jeśli kalikant (tak właśnie nazywano owego delikwenta) był silny i energiczny, organy brzmiały wspaniale i donośnie. Każdy rejestr, od najwyższego, po najniższe dźwięki pedałowe, odpowiadał natychmiast wyraźnym, pełnym i skupionym brzmieniem. Jeśli pompujący miechy był słaby, leniwy albo „wczorajszy", organy brzmiały matowo, martwo i mało wyraziście, a ponowne naciśnięcie klawisza nie poprawiało słyszalności. Im dźwięki były niższe, a piszczałki dłuższe, tym trudniej i później pojawiał się dźwięk. Brak stałego dopływu powietrza powodował, że każda nuta rozpoczynała się przykrym „buaaaa".

Już wiesz, do czego dążę?

Pod wieloma względami jesteśmy podobni do organów: wprawiamy powietrze w ruch, a w celu uzyskania muzyki musimy je wypuścić w określony sposób, by osiągnąć pełny, brzmiący dźwięk. Jeśli z miechów nie popłynie wystarczająca ilość powietrza, piszczałki nie zabrzmią, a dźwięk organów będzie wątły i słabowity. Kiedy klawisz zostanie naciśniety przy miechach pełnych powietrza, to dźwięk wyskoczy z instrumentu ukazując się wyraźnie i całkiem inaczej. Nie ma tu znaczenia długość nut: krótka i długa odezwą się natychmiast, ponieważ miechy będą pełne powietrza. Gdy klawisze nie są naciskane, piszczałki są szczelnie zamknięte aż do chwili wydechu, kiedy dźwięk może wyłonić się pełny i wyraźny. Tak się stanie tylko wówczas, jeśli kalikant wykona swoją robotę.

Niestety, rozpowszechnił się wśród dęciaków zwyczaj ustalania momentu wypuszczenia dźwięku w zależności od długości nuty. Nuty krótkie muszą się odzywać natychmiast- w przeciwnym razie nie zabrzmią w ogóle! Wielu grających, widząc dłuższą wartość, opóźnia wydech i dźwięk: im dłuższa nuta, tym później. Te najdłuższe pewnie się wcale nie odezwą, a efektem będzie brzmienie coraz bardziej matowe i głuche. Jeśli naszym stałym celem jest uzyskanie możliwie najlepszego brzmienia instrumentu, a to jedyna trwała i prawdziwa wartość w muzyce, to moment uwolnienie brzmienia nie może zależeć od długości nuty. Innymi słowy, dźwięk, w swym możliwie najlepszym brzmieniu, powinien odezwać się natychmiast, zarówno przy krótkiej szesnastce, jak i długiej, trwającej osiem taktów, nucie. Porównanie prędkości odzywania się bardzo krótkich i długich dźwięków to naprawdę cenne narzędzie pozwalające upewnić się, że nasz brzmienie nie zależy od długości nuty.